GAZETA KUJAWSKA

Cena 3 złote

Rok II | Włocławek niedziela 3 sierpnia 1947 | 192 (491)

Dzięki stanowczej postawie delegatów ZSRR i Polski

Rada Bezpieczeństwa wezwała Holandię i Indonezję do zaprzestania działań wojennych

Na Jawie i Sumatrze toczą się jeszcze walki

NOWY JORK. 2. 8. — Na pi tkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat belgijski van Langhove domaga się, by Rada nie zalecała przerywania działań wojennych w Indonezji bez szczegółowego przedyskutowania całokształtu zagadnienia. Przedstawiciel Belgii poparł stanowisko Holandii, iż Rada Bezpieczeństwa nie jest upoważniona do rozpatrywania kwestii indonezyjskiej, gdyż sp r indonezyjsko - holenderski jest wewnętrzną sprawą Holandii.

Po przem wieniu Langehove'a, delegat holenderski van Kleffens oznajmił, iż rząd jego przyjmuje propozycję Stan w Zjednoczonych po redniczenia w uregulowaniu sporu z Indonezją.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Lawford domagał si , by Rada Bezpieczeństwa, w związku z o wiadczeniem van Kleffensa, wstrzymała się od rozpatrzenia sytuacji w Indonezji, pozostawiając sprawę na porz dku dziennym aż do chwili otrzymania informacji o wynikach mediacji Stan w Zjednoczonych. Delegat brytyjski zaznaczył, że spór holendersko - indonezyjski nie jest sporem mi dzy dwoma suwerennymi państwami, lecz sytuacją, kt ra ze wzgl d w politycznych i gospodarczych może spowodować tarcia mi dzynarodowe.

Przedstawiciel Stan w Zjednoczonych Johnson o wiadczył, że rezolucja australijska, wzywaj ca Holandi i Indonezję do niezw ocznego zaprzestania dzia ań wojennych i poddania sporu arbitra owi, wymaga uprzedniego rozstrzygni cia dw ch trudnych kwestii prawnych:

1) czy Indonezja jest państwem suwerennym i 2) czy Rada Bezpieczeństwa kompetentna jest do wydania takiego zalecenia.

Delegat radziecki Andrzej Gromyko, oponując przeciwko twierdzeniom niektórych delegat w, że Indonezja nie jest państwem suwerennym, podkre lił, iż Rada Bezpieczeństwa w całej pełni uprawniona jest do rozpatrzenia sporu indonezyjsko - holenderskiego. Gromyko polemizuje z twierdzeniami rz du holenderskiego, że wydarzenia w Indonezji mają jedynie znaczenie lokalne i nie stanowią groźby dla pokoju. Gdyby nawet Indonezja naruszyła pewne warunki umowy w Linggadjati, nie usprawiedliwiłoby to jeszcze agresji holenderskiej. Delegat radziecki oświadczył również, że nie może poprzeć propozycji brytyjskiej, by Rada Bezpieczeństwa wstrzymała się z rozpatrzeniem sytuacji w Indonezji na okres pośrednictwa Stan w Zjednoczonych, gdyż oznaczałoby to pominięcie ONZ.

Gromyko zg osił do rezolucji australijskiej poprawkę, w myśl kt rej siły zbrojne obu stron winny niezwłocznie wycofać się na pozycje, zajmowane przed rozpocz ciem działań wojennych.

Delegat amerykański nalegał, by Rada Bezpieczeństwa powzi ła niezwłocznie decyzję w sprawie zaprzestania działań wojennych i odroczy a dyskusję nad zagadnieniami natury prawnej. Delegat polski również podkreślił konieczność natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Indonezji.

NOWY JORK. 2. 8. — Rzecznik departamentu stanu o wiadczył, iż twierdzenie delegata amerykańskiego w Radzie Bezpieczeństwa, że Stany Zjednoczone pragną pośredniczyć w sporze holendersko - indonezyjskim, jest nie ciste. Stany Zjednoczone zaofiarowa y Holandii jedynie swoje „dobre usługi" w nadziei, że w Indonezji podj te zostaną rokowania pokojowe. Jednak e Stany Zjednoczone nie maj zamiaru posunąć się tak daleko, by wziąć bezpośredni udział w próbie pogodzenia obu poważnionych stron.

Rzecznik departamentu nie określił jednakże, jaka jest różnica między „dobrymi usługami" a „mediacją".

NOWY JOrk. 2. 8. — Na piątkowym wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, po ożywionej dyskusji przyjęta została zgłoszona przez Stany Zjednoczone rezolucja, wzywająca Holandię i Indonezję do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i uregulowania sporu w drodze mediacji lub innymi pokojowymi środkami. Za rezolucją głosowało 8 członk w Rady. Od głosowania wstrzymały się jedynie Wielka Brytania, Francja i Belgia.

Delegat Holandii van Kleffens oświadczył, iż rząd jego gotów jest podporządkować się uchwalonej rezolucji pod warunkiem, że będzie ona uznana za wezwanie, a nie za nakaz. Zastrzeżenie van Kleffensa zosta o przez Radę odrzucone, i obecnie właściwie nie wiadomo dok adnie, czy Holandia zastosuje się do zalecenia Rady. Natomiast Indonezja zawiadomiła Radę za pośrednictwem delegacji australijskiej, że gotowa jest podporządkować się wszystkim jej zaleceniom.

Po uchwalonej rezolucji delegat Związku Radzieckiego Andrzej Gromyko zgłosił dodatkowy wniosek, aby wojska holenderskie i indonezyjskie wycofały się na pozycje, zajmowane przed rozpocz ciem działań wojennych.

Delegat Polski, dr. Lange uzupełnił wniosek Gromyki, domagając się, by obowi zywał on r wnież w dziedzinie prawno - administracyjnej.

Van Kleffens, poparty przez delegata amerykańskiego, gwałtownie zaoponował przeciwk uchwaleniu obu tych wniosków, twierdząc, że wywo ało by to niebezpieczeństwo zemsty ze strony Indonezyjczyków.

W g osowaniu oba wnioski zostały odrzucone. Natomiast wi kszością 8 głos w uchwalony został nast pny wniosek dra Lange'a, wzywaj cy obie strony do stałego informowania Rady Bezpieczeństwa o przebiegu rokowań pokojowych. Następne posiedzenie Rady odb dzie się w poniedziałek. Będzie ono poświęcone rozpatrzeniu sytuacji w Grecji.

Cyfry I-szego półrocza

Dane o wykonaniu państw wego planu przemysłowego za miniche półrocze, stają się nowym poważnym osiągni ciem państwa w przywracaniu mu jego siły gospodarczej. Według udzielonego prasie oświadczenia wiceministra Szyra dane te ustalone zostały z niezwykłą ostrożnością. Przyjąwszy w obliczaniu — za miernik produkcji — ceny z roku 1937, organa statystyczne wyprowadziły na ich podstawie cyfry absolutnie pewne.

Wykazują one, że w pierwszej połowie roku bieżącego — w porównaniu z pierwszym półroczem roku 1946-go — wydobyliśmy więcej 557 tys. ton węgla kamiennego, wyprodukowali zaś więcej: 138 tys. ton stali, 14[illegible] tys. ton wyrobów walcowych, 9.500 ton cynku, [illegible].228 wagonów towarowych, 524 obrabiarki, 6.896 ton maszyn rolniczych, 4.756 ton gwoździ, 2.047 ton kabli, 253 ton transformatorów, 1.130 ton przewodów izolacyjnych, 65.930 ton ropy naftowej, 7.200 ton nafty, 8.002 ton tkanin, 30 tys. ton papieru, 22.900 ton celulozy, 155.400 ton cementu i 1.900.000 mtr kwadr. szkła okiennego.

Zrobiliśmy więc we wszystkich gałęziach wytwórczości przemysłowej dalszy krok naprzód.

Uderzająca jest zwłaszcza pozycja wagonów towarowych, zwiększona niemal trzykrotnie. To sukces! Sukces duży i wyjątkowo radosny. Świadczy bowiem, że największa bolączka naszego gospodarstwa narodowego — niedostateczny transport — niedługo przestanie być naszą troską.

Takim samym optymizmem wypełniają świadomość obywatela ilości wyprodukowanych obrabiarek i maszyn rolniczych — a więc narzędzi niezbędnych dla dwu dźwigni naszego życia gospodarczego: przemysłu i rolnictwa.

Zapoznając się z cyframi, wymownie świadczącymi o wzroście naszej produkcji przemysłowej, musimy tu znowu przypomnieć warunki, w jakich rozpoczęliśmy jej wytwarzanie.

Po odzyskaniu wolności, objęliśmy fabryki całkowicie zdewastowane, maszyny i warsztaty potwornie zniszczone, urządzenia gruntownie wyszabrowane. Zanim uruchomiliśmy zakłady, robotnicy, technicy i inżynierowie musieli się zdobyć na największy wysiłek, przed jakim człowiek pracy kiedykolwiek stawał. Byli oni nadomiar nie zawsze należycie odżywiani i nie zawsze dostatecznie zaopatrzeni.

To też wzrost naszej wytwórczości jest przede wszystkim ich zasługą. Wysiłkom i ofiarności ludzi pracy kraj zawdzięcza najwięcej. Bo włożyli oni w swe zadania hart, zapał i trud ogromny.

Zrozumiałą jest rzeczą, że poryw ludzki nie powstaje na zamówienie. Jest on siłą, którą rodzi w człowieku wiara w pożytek podjętego dzieła.

Polski lud pracujący wzbudził w sobie tę wiarę w nowej rzeczywistości naszego kraju. Stawszy się jej twórcą i realizatorem wielkich przemian społeczno - politycznych, wkłada w wykonywane dzieło niezwykły zapał, by utrwalić osiągnięte przez siebie zdobycze. Dla własnej pomyślności i dla dobra ogólnego.

W dziedzinie wytwórczości przemysłowej, zdobycze te wzmocniły się kapitałem najcenniejszym, bo niezbędnym do dalszego rozwoju ojczyzny. Wzmocnią też one wydatnie fundament, na którym Polska Ludowa buduje swą przyszłość: zasoby gospodarcze Rzeczypospolitej.

S. Z.

Wicepremier Gomułka na Targach Gdańskich

Raport robotników Wybrzeża

GDAŃSK. 2. 8. — Dnia 2 bm. przybył do Gdańska wicepremier Władysław Gomułka w towarzystwie wiceministra Przemysłu i Handlu Szyra.

Wicepremiera witali przebywający na Wybrzeżu Marszałek Żymierski, wojewoda gdański inż. Zrałek, Dyrekcja Międzynarodowych Targów w Gdańsku oraz niezliczone delegacje społeczeństwa Wybrzeża.

Po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej — wicepremier Gomułka przyjął meldunki robotników Wybrzeża, którzy w krótkich słowach przedstawili ostatnie osiągnięcia różnych działów pracy.

Trygve Lie stwierdza potrzebę pomocy pounrrowskiej dla Polski

Depesza Kongresu Polonii Amerykańskiej do Marshalla, Vandenberga i Eatona

NOWY JORK. 2. 8. — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie ogłosił deklarację w sprawie konieczności okazania pomocy pounrrowskiej dla niektórych krajów. W deklaracji swej Trygve Lie powołuje się na sprawozdanie FAO oraz na dokumenty rady ekonomiczno-społecznej ONZ.

Trygve Lie w oświadczeniu swym zaznacza, że Polsce potrzebna będzie pomoc zbożowa do końca 1948 roku. Nadto potrzebuje Polska pomocy dla uzupełnienia swych zasobów tłuszczu, mięsa i mleka. Opinia Trygve Lie znajduje się w całkowitej sprzeczności ze sprawozdaniem płk. Harrisona i wnioskami, jakie ze sprawozdania tego wysunął Departament Stanu.

Polonia amerykańska żąda pomocy dla Polski

NOWY JORK. 2. 8. — Dziennik „Nowy Swiat" z 26 lipca br. podaje tekst depeszy wysłanej do sekretarza stanu Marshalla przez prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej. Nawiązując do ogłoszonej przez departament stanu decyzji, odmawiającej Polsce pomocy reliefowej w wysokości 15 milionów dolarów, Kongres Polonii Amerykańskiej prosi o poinformowanie, na jakiej podstawie wyłączono Polskę z programu pomocy. „Oświadczenie, że Polska ma dość zboża do końca roku 1947 — czytamy w depeszy — nie stanowi żadnej gwarancji, że Polska nie będzie musiała importować zboża w zimie, nie posiadając na to odpowiednich funduszów. Odmawianie Polsce pomocy w tym zakresie, bez zastrzeżenia, że pomoc może jej być udzielona w razie potrzeby, jest ciosem, wymierzonym w nar d polski".

Kongres Polonii Amerykańskiej wysłał depeszę analogicznej treści do senatora Arthura Vandenberga, przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych oraz do Johna Eatona, przewodniczącego takiejże komisji Izby Reprezentantów.

„Nowiny Polskie" stwierdzają, iż naród polski nie zasłużył na to, by rząd amerykański odmówił mu pomocy. Faktem niezaprzeczonym jest — pisze dziennik, — że Polskę skrzywdzono. Gazeta stwierdza, że 6 milionów Polaków amerykańskich, reprezentujących poważną siłę, nie może „siedzieć spokojnie w chwili gdy Polsce dzieje się niesprawiedliwość. Dziennik wzywa Polaków amerykańskich do solidarnego, zgodnego i rozumnego wystąpienia przeciwko decyzji USA pozbawienia Polski pomocy reliefowej.

Naczelny redaktor „Gazety Ludowej"

oskarżony o szpiegostwo

WARSZAWA 2. 8. (PAP). — W poniedziałek dnia 4 sierpnia rb. rozpoczyna się o godzinie 9-ej rano w gmachu Sądu Okręgowego na Lesznie proces redaktora Z. Augustyńskiego i innych, oskarżonych o działalność wywiadowczą.

Jak się dowiadujemy, rozprawa odbędzie się przy drzwiach otwartych. Wraz z osk. Augustyńskim na ławie oskarżonych zasiada: ks. Leon Pawlina oraz funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego — Zygmunt Maciejec. Proces budzi duże zainteresowanie, zwłaszcza w kołach dziennikarskich, ze względu na osobę głównego oskarżonego, Zygmunta Augustyńskiego, który był naczelnym redaktorem „Gazety Ludowej".

Przewodniczy rozpraowie płk. dr. Romuald Klimowiecki, oskarżenie popiera zastępca naczelnego prokuratora płk. Stanisław Zarakowski.

Sprawozdanie z konferencji PPR i PPS w Bydgoszczy podajemy na str. 3-ciej

Anglo-amerykańska kość niezgody w Niemczech

Ruhra i echa paryskie

Sprawa Ruhry stała się obecnie tym momentem niezgody brytyjsko - amerykańskim który ujawnił szereg zasadniczych rozbieżności już dawno narastających u obydwu partnerów na tle zagadnienia niemieckiego.

Drażliwa sprawa całkowitego podporządkowania Zagłębia Ruhry przez czynniki amerykańskie kosztem pewnych przyrzeczeń finansowych, dawanych rządowi brytyjskiemu wywołała nagły hałas i liczne komentarze. — Prawie ani jeden odłam prasy angielskiej nie pozostał obojętny na zamiary amerykańskie ujawniane w projektach zmiany zarządu Ruhry. Obok zagadnienia czysto gospodarczej natury, opinia brytyjska wreszcie zwróciła uwagę na jego sens polityczny. Głośna stała się sprawa przygotowań, czynionych przez kierownictwo niemieckiej socjaldemokracji (SPD) w celu uzyskania — oczywiście za zgodą władz okupacyjnych amerykańskich — udziału w kontroli Zagłębia Ruhry. Niemniejszego rozgłosu nabrał ujawniony ostatnio plan, zawarty w sprawozdaniu Mosesa, złożonym amerykańskiemu ministerstwu wojny. W planie tym przewidziana jest anglo-amerykańska kontrola Ruhry z udziałem jednego przedstawiciela Niemiec. Pomijając fakt jaskrawej sprzeczności, w jakiej projekt taki stoi z zasadami uznanymi za obowiązujące na konferencji poczdamskiej, stwarza on niedwuznaczną przewagę amerykańskiego czynnika w zarządzaniu Zagłębiem Ruhry.

Stanowisko politycznych czynników brytyjskich w stosunku do zamierzeń kół finansowych U. S. A. i do projektów władz okupacyjnych amerykańskich wyraziło się w krytyce tych projektów, dokonanej przez rzecznika Foreigh Office'u, a w dalszej konsekwencji — odroczeniem wyjazdu angielskiej delegacji na konferencję w sprawie Ruhry w Waszyngtonie.

Niewątpliwie na zmianę stanowiska Wielkiej Brytanii wpłynęło jedno z ech konferencji paryskiej. Tym echem stała się francuska reakcja na postawienie sprawy Ruhry przez amerykańskie i brytyjskie koła polityczne.

Francja zrozumiała, że odsuwanie jej od kontroli Zagłębia Ruhry i odbudowa niemieckiego przemysłu stanowi poważne zagrożenie najżywotniejszych interesów francuskich. Twarde stanowisko, zajęte — dopiero wprawdzie po naradach paryskich — przez polityków francuskich w sprawie Ruhry stało się bodźcem krytycznego stanowiska brytyjskiego w stosunku do narzucanych przez Stany Zjednoczone projektów, których jedynym celem jest poddanie bezwzględnej kontroli trustów i karteli produkcji węglowej Ruhry.

Przykre położenie Francji, która znalazła się poza nawiasem koncepcji anglo-amerykańskich mimo swego udziału w konferencji paryskiej jeszcze raz potwierdza słuszność stanowiska Polski, która zdecydowała się na nieprzeprowadzanie żadnych rozmów poza właściwym forum, jakim jest Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Jest jeszcze jedna sprawa, która na tle sporu anglo-amerykańskiego o Ruhrę nabrała ostrzejszych akcentów. Jest to sprawa kosztów okupacji Niemiec, których większą część Wielka Brytania pragnie przerzucić na Stany Zjednoczone. Pewne koła brytyjskie przebąkują nawet o możliwości ustępstw ze strony Anglii na rzecz koncepcji amerykańskiej, w razie przyjęcia przez U. S. A. propozycji brytyjskich.

Niezmienia to jednak w niczym istoty sporu. Jego obecne zaostrzenie świadczy tylko o tym, że krytyka, jakiej od dawna poddaje postępowa opinia angielska posunięcia rządu Attlee'go, nie zwykle ustępliwego wobec wszelkich nacisków ze strony U. S. A. przybrała zbyt wielkie rozmiary, których nie może już ani brytyjski premier, ani jego rząd lekceważyć. Jawna dążność amerykańskich monopoli do opanowania Niemiec, co naraża na szwank zbyt wyraźnie interesy brytyjskie jest tylko jednym z czynników różniących amerykański i angielski, punkt widzenia. Poza tym punktem jest jeszcze wiele innych spraw spornych, które powodują, że Anglia coraz bardziej krytycznie ocenia nacisk wywierany na jej politykę zagraniczną przez Stany Zjednoczone i coraz częściej stara się przeciwstawić temu w ten czy inny sposób.

(kl).

Wysokie odznaczenia dla włókniarzy

za wybitne zasługi przy uruchomieniu produkcji

Postanowieniem Prezydenta R. P. z dnia 22 lipca rb. wielu pracowników i robotników przemysłu włókienniczego otrzymało wysokie odznaczenia państwowe.

Za zasługi przy uruchomieniu produkcji steelonu udekorowani zostali orderem Polonia Restituta V kl. inż. Bałaczyński i prof. Dewkontt. Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: inż. Pijewski (kierownik wydziału energetyki i ruchu w Dyr. Przemysłu Bawełnianego), Pawłowski Wacław (kier. tkalni PZPB Nr. 8), inż. Gross (dyr. naczelny PZPB Nr. 8), Spychała Stanisław (dyr. naczelny Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego w Łodzi), inż. Horwatt (dyr. naczelny Państwowej Fabryki Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze), Markiewicz Stanisław (Dyrekcja Przemysłu Jedwab.-Galant.), inż. Pawłowski (dyr. Fabryki Uszczelnień w Łodzi) i Grzelczyk Henryk (kierownik PLOCH w Łodzi). Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczono 119 zasłużonych inżynierów, majstrów i robotników, Brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczono 300 osób.

Burmistrz i radni Wyszkowa skazani za szeptaną propagandę

WARSZAWA 2. 8. — Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Wyszkowie rozpatrywał w dniu 1 sierpnia br. sprawę b. burmistrza i dwóch radnych tego miasta, oskarżonych o uprawianie „propagandy szeptanej".

Oskarżeni Stanisław Drozdowski, Marian Chawlowski i Konstanty Dziubłowski rozsiewali wśród swego otoczenia fałszywe wiadomości, które nabierały szczególnej wagi z uwagi na zajmowane przez nich urzędowe stanowiska. Przejściowy brak chleba na rynku tłumaczyli oni mianowicie tym, że całe zboże z rejonu wyszkowskiego jest wywożone do Związku Radzieckiego. Służyli oni nawet „szczegółowymi informacjami", z których wynikało, że zakupu zboża dokonywali żołnierze radzieccy mający — według wersji oskarżonych — wycinać nożyczkami polskie banknoty z posiadanych przez siebie całych arkuszy.

Podczas przewodu sądowego, zarówno zeznania oskarżonych, jak i świadków potwierdziły popełnienie przez nich inkriminowanego przestępstwa. Rejonowy Sąd Wojskowy skazał Drozdowskiego i Chawłowskiego na 3 lata więzienia każdego, zaś Dziubłowski skazany został na 2 lata więzienia.

Wielka Brytania zredukuje liczbę wojsk

w Grecji i Włoszech

LONDYN. 2. 8. — Brytyjskie ministerstwo spraw wojskowych podało w piątek do wiadomości, że Wielka Brytania omawia obecnie ze Stanami Zjednoczonymi sprawę zredukowania brytyjskich sił zbrojnych w Grecji i we Włoszech. Rzecznik ministerstwa podkreślił, że redukcja ta pozostaje w związku z planem zwolnienia rąk roboczych dla przemysłu i rolnictwa. Wojska brytyjskie nie zostaną zastąpione przez wojska amerykańskie.

Rzecznik zaprzeczył jakoby Anglia miała zamiar zmniejszyć swe garnizony w Niemczech i Austrii. Wojska brytyjskie w Trieście również nie zostaną uszczuplone.

Data redukcji wojsk brytyjskich w Grecji i we Włoszech nie została jeszcze ustalona.

Wojska brytyjskie powinny opuścić Palestynę

LONDYN. 2. 8. — „Daily Worker" wystąpił z apelem o zaprzestanie działań wojennych w Palestynie.

Zdaniem „Daily Worker" wojska brytyjskie nie powinny się znajdować w Palestynie. „Smucimy się z powodu śmierci naszych żołnierzy, młodych ludzi, którzy mogli żyć szczęśliwie w swoim kraju. Lecz jeżeli zbrodnią jest wieszanie Brytyjczyków, to jest również zbrodnią wieszanie Żydów. Dopóki wojska brytyjskie pozostawać będą w Palestynie, dopóty Żydzi walczyć będą, by uwolnić się od obcej armii okupacyjnej i móc utworzyć niezależne, demokratyczne arabsko-żydowskie państwo".

Dziennik dodaje, że ONZ powinna zająć się tym problemem.

Milicja Obywatelska zlikwidowała w Łodzi

szajkę młodocianych fałszerzy świadectw maturalnych

Łódzkie władze Bezpieczeństwa Publicznego i organa Milicji Obywatelskiej ujawniły w ostatnich dniach szajkę młodocianych przestępców, rekrutujących się z grona uczniów gimnazjalnych oraz pomagających im woźnych gimnazjalnych.

Szajka zajmowała się fałszowaniem świadectw dojrzałości oraz tzw. „małych matur" II Państwowego Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnego w Łodzi oraz nieistniejącego już prywatnego gimnazjum i liceum dla dorosłych mgr. Dyczymińskiego. Jak wykazało śledztwo, na pomysł fabrykowania świadectw wpadli dwaj 19-letni uczniowie łódzkich gimnazjów Gawrys i Grysiński. Korzystając z pomocy wtajemniczonych w aferę woźnych Bronisławy Grockiej i Kazimierza Mazurka, zdobyli pieczęcie szkolne oraz blankiety firmowe szkoły, a następnie przy pomocy podrobionych zamówień nabyli pewną ilość blankietów świadectw z drukarni Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Uzyskane w ten sposób blankiety wypełniali na nazwisko osób zgłaszających się do nich, zaopatrywali w pieczątki i sfałszowane podpisy.

Dzięki czujności władz bezpieczeństwa i MO afera została wykryta, główni sprawcy umieszczeni w areszcie śledczym, gdzie przebywa również szereg osób, nabywców sfałszowanych dokumentów. W związku z powyższym przestępstwem Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego wydało specjalne ostrzeżenie do wszystkich wyższych uczelni naukowych w Polsce z prośbą o zatrzymywanie wszelkich świadectw z pieczątkami wyżej wymienionych gimnazjów i liceów, celem ustalenia ich autentyczności.

Wszyscy przestępcy przekazani zostali do dyspozycji prokuratury Sądu Okręgowego w Łodzi.

„Anioł" czy „Szatan Rawensbrueck?"

Czy Maria Bortnowska uchybiła honorowi Polaka?

Wielkie zainteresowanie budzi zapowiedziany na wtorek w Sądzie Okręgowym w Warszawie proces znanej w czasie okupacji działaczki Polskiego Czerwonego Krzyża — Marii Bortnowskiej, na której ciąży zarzut znęcania się w obozie w Ravensbrueck nad innymi więźniarkami.

W czerwcu 1943 r. osadzili Niemcy Bortnowską w obozie w Rawensbruck. Początkowo sprawowała tam funkcję sztubowej, a następnie blokowej, kolejno w różnych blokach.

Obecnie grupa byłych więźniarek wystąpiła do prokuratora z oskarżeniem przeciw byłej swojej przełożonej z obozu, oskarżając ją m. in. o złe traktowanie, zmuszanie do ciężkiej pracy, utrudnianie rozdzielania żywności itp.

Oskarżona przesłuchana w czasie śledztwa nie przyznaje się do zarzucanych jej czynów twierdząc, że funkcja blokowej zmuszała ją częstokroć do stanowczego postępowania wobec jej podwładnych więźniarek, dla ich dobra. Podobne zdanie o postępowaniu Bortnowskiej posiada Klub b. Więźniarek Ravensbruek, którego prezydium stwierdza oficjalnie, iż Maria Bortnowska nigdy w niczym nie uchybiła godności więźniarki i honorowi Polki.

Ciekawe światło na tę sprawę rzuca również książka pisarki norweskiej, Sylwii Salvesen, b. więźniarki Ravensbruek, która poświęca Bortnowskiej jeden z rozdziałów i wyraża się o oskarżonej z najwyższym szacunkiem, nazywając ją „aniołem Rawensbrueck"

Indonezja

Polskę dzieli od Indonezji przestrzeń wielu tysięcy kilometrów. Nazwy wysp i miejscowości, będących terenem działań wojennych, brzmią egzotycznie i obco dla ucha polskiego. Pomimo tego jednak nie może być nam obojętny los 52 milionów bezbronnych niemal ludzi, zmagających się w nierównej walce ze świetnie wyekwipowanymi i uzbrojonymi wojskami holenderskich imperialistów.

Istotne przyczyny agresji Holendrów nie są dla nikogo tajemnicą. Walka toczy się w imię interesów światowych trustów naftowych i cukrowych. Kulturalni Holendrzy zabijają każdego dnia tysiące spokojnych mieszkańców Sumatry i Jawy, ponieważ ruch narodowo-wyzwoleńczy mieszkańców Indonezji zagraża monopolistom kolonialnym.

W miastach o egzotycznych nazwach, położonych na Sumatrze i Jawie, toczy się bezlitosna walka przy pomocy tanków i najnowocześniejszych bombowców przeciwko ludziom, których jedynym przestępstwem było, że pragnęli nieco rozluźnić duszącą pętlę niewoli kolonialnej.

Oto, jak wyglądają w praktyce wzniosłe hasła „orędowników" wolności i zachodniej demokracji!

Holendrzy nie występują wyłącznie we własnym imieniu. Reprezentują światowe monopole kolonialne, zainteresowane w eksploatacji nafty i trzciny cukrowej w Indonezji.

O pomocy, jaką udzielają Holendrom USA i W. Brytania, mówił kilka dni temu na konferencji prasowej w Londynie przedstawiciel Indonezji Mohamed Ali.

Stwierdził on, że „bez pomocy Wielkiej Brytanii ani jeden żołnierz nie mógłby wylądować w Indonezji". Przedstawiciel Indonezji nie był gołosłowny, operował faktami i przytoczył nawet oświadczenie brytyjskiego ministra wojny Bellengera, stwierdzające, że Anglicy uzbroili w Indonezji 62 tysiące żołnierzy, ponadto 20 tysięcy Holendrów odbyło przeszkolenie wojskowe w Singapoore. Mohamed Ali ujawnił również, że Holendrzy posługują się 53 czołgami, pozostawionymi w Batawii przez Amerykanów.

Wbrew temu, co pisze się i mówi w niektórych krajach, agresja Holandii nie była niespodzianką 15-go listopada 1946 r. rząd holenderski po długotrwałych i krwawych walkach podpisał na wyspie Jawie porozumienie z rządem republiki Indonezyjskiej. Na zasadzie tej umowy zobowiązał się wycofać swoje wojska z wysp indonezyjskich. Zamiast jednak spełnić zobowiązanie, począł przysyłać coraz to nowe transporty, osiągając w przededniu nowej agresji koncentrację 100 tysięcy żołnierzy.

Jednocześnie ręka, działająca w ukryciu, organizuje w Indonezji bunty, zamieszki i planowo wznieca ruch separatystyczny na poszczególnych wyspach. Cel tych machinacji jest najzupełniej przejrzysty. Spowodowanie rozbicia wśród krajowców oraz zdobycie baz dla działań wojennych.

Indonezyjczycy zdawali sobie sprawę z przewagi przeciwnika. Gotowi byli do daleko idących ustępstw. Ulegając potęgom imperializmu, rząd Republiki Indonezyjskiej sformowany został bez udziału komunistów, mimo że komuniści posiadają wśród ludności bardzo poważne wpływy.

Nie pomogło to jednak. Holandia zażądała niebawem zwrócenia kapitalistom ich przedsiębiorstw, ślepego posłuszeństwa w zakresie przywozu i wywozu towarów i zerwania wszelkich stosunków z zagranicą. Poza tym domagała się zorganizowania wspólnej armii i policji dla całej Indonezji oraz utworzenia Stanów Zjednoczonych Indonezji, które oznaczałyby przekreślenie wszystkich osiągnięć republiki. Uzasadniając swoje żądanie, użyła Holandia dosyć osobliwego argumentu. Oświadczyła mianowicie, że upór ze strony republiki uniemożliwia Holandii uzyskanie dla Indonezji pożyczki dolarowej.

Daremnie rząd indonezyjski przypominał punkty umowy z 15 listopada 1946 roku, wskazując na zobowiązania i obietnice.

W dwa lata po zakończeniu wojny przeciwko faszyzmowi, wojny, która toczyła się w imię wolności i demokracji, na Jawie i Sumatrze giną tysiące, które szczerze uwierzyły we wzniosłe hasła ludzkości, giną właśnie w obronie tej wolności i zasad demokratycznych.

W. Nowicz

Walka z czarnym rynkiem we Włoszech

RZYM. 2. 8. — Rząd de Gasperi poczynił po raz pierwszy poważniejsze kroki dla zwalczenia czarnego rynku. W ciągu 3 dni zamknięto 40 wielkich restauracji w Rzymie za przekroczenie rozporządzeń, dotyczących racjonowania żywności. Były to najelegantsze lokale w stolicy Włoch, w których można było otrzymać literalnie wszystko za wysoką cenę. Jednocześnie przeprowadzono obławy na handlarzy czarnego rynku na głównych placach i ulicach Rzymu. Skonfiskowano wiele ton mąki i zboża ukrytych w całym kraju. Szereg osób aresztowano.

WSPÓLNA DROGA I WSPÓLNY CEL OBU PARTII ROBOTNICZYCH

Wojewódzka konferencja PPR i PPS w Bydgoszczy

Obecnie w całym kraju odbywają się narady aktywu wojewódzkiego PPR i PPS, których głównym tematem jest dalsze zacieśnienie współpracy obu bratnich partii robotniczych. W toku tych obrad odbyła się wczoraj również wspólna konferencja aktywu pomorskiego PPR i PPS w Bydgoszczy.

Obszerna sala Domu Sztuki była zapełniona do ostatniego miejsca. Serdeczne uśmiechy, mocne uściski dłoni, wymieniane pomiędzy towarzyszami z obu partii, przybyłymi ze wszystkich miejscowości Pomorza, były zewnętrznym wyrazem przyjaznej atmosfery, która panowała wśród obecnych przed rozpoczęciem obrad, wróżąc im zgodny i sprawny przebieg. W trakcie narady nastrój ten pogłębił się jeszcze bardziej, przechodząc w entuzjazm, gdy mówcy wskazywali na wielkie osiągnięcia demokracji ludowej w Polsce, uzyskane dzięki realizowaniu idei jednolitego frontu klasy robotniczej.

Konferencję otworzył przewodniczący KW PPS tow. Adriańczyk, zapraszając do prezydium przedstawicieli CK PPS tow. wicemi-nistra Sokołowskiego i KC PPR tow. płk. Alstera, dalej przewodniczącego Rady Wojewódzkiej PPS tow. Wojciecha Wojewodę, I-go sekretarza KW PPR tow. Kuligowskiego i I-go sekretarza KW PPS tow. Rutkowskiego.

Czystość szeregów partyjnych zacieśni jednolity front partii robotniczych

Jako pierwszy przemówienie wygłosił tow. wicemin. Sokołowski. Mówca wezwał aktywistów obu partii do wzmożonej czujności, gdyż reakcja, jakkolwiek pobita, nie została jednak wymazana z naszego życia publicznego i czyha na każdą okazję, aby odzyskać utracone pozycje. Stąd wypływa dla PPS i PPR obowiązek pogłębiania bezkrwawej rewolucji, jaka się w Polsce dokonała, dalszego zwierania wspólnych szeregów i zacieśniania współpracy jednolitofrontowej. Wymaga tego od nas zresztą nie tylko wewnętrzna sytuacja polityczna, lecz i sytuacja międzynarodowa, która charakteryzuje się szczególnie ostatnio ofensywą kapitału amerykańskiego na Europę. Zwycięstwo imperializmu dolarowego pociągnęłoby za sobą utratę większości reform i zdobyczy demokratycznych, a w dalszej konsekwencji ograniczenie niezależności politycznej i gospodarczej krajów europejskich.

W Polsce przeciwstawić się tym zakusom może tylko zwarty front demokracji z obu partiami robotniczymi na czele. Reakcja nasza wierzy w potęgę kapitału zagranicznego i na nim buduje swe nadzieje, oczekując pomocy od zewnątrz. Wciska się ona w szeregi partii robotniczych, usiłując rozluźnić ich spoistość i podważyć ich współdziałanie. Przez pogłębienie współpracy PPS i PPR, przez wzmocnienie jednolitego frontu przekreślimy wszystkie te rachuby.

Mówca stwierdza dalej, że w szeregi PPS wkradły się elementy, które poszły tam na rozkaz reakcji, by szerzyć w partii dywersję i uprawiać tam robotę szpiclowską. Elementy te rekrutują się przede wszystkim z WRN, które nasyła do PPS — jak się wyraził tow. Sokołowski — oficerów wywiadu i dywersji reakcyjnej. Są też w partii karierowicze, złodzieje grosza publicznego, ludzie chwilowej koniunktury, gotowi zmienić chorągiewkę za lada podmuchem wiatru. Z ludzi tych szeregi partyjne muszą być oczyszczone. Można ich zresztą łatwo poznać po stylu ich życia, po ustosunkowaniu się do idei jednolitego frontu, po stopniu karności organizacyjnej i stosunku do istniejących zadań gospodarczych.

Między partiami naszymi — mówił tow. Sokołowski — mogą być takie lub inne różnice. O nich musimy dyskutować. Jedna sprawa jednak nie podlega żadnej dyskusji — sprawa umowy o jedności działania. Musimy być zjednoczeni, gdyż inaczej stalibyśmy się łupem reakcji; musimy być zjednoczeni, aby pogłębiać i rozwijać zdobycze demokracji.

Ostatnie uchwały Rady Naczelnej PPS wytknęły jedynie słuszną drogę marszu partii, drogę marszu na lewo, gdyż tam jedynie jest przyjaciel, a na prawo jest wróg. Maszerujemy więc wspólnie do jednego celu, którym jest jedność organiczna ruchu robotniczego, którym jest dążenie do syntezy, mającej na imię: Polska niepodległa i socjalistyczna.

Uchwały Rady Naczelnej PPS muszą przeistoczyć się w praktykę życia

Jako drugi zabiera głos członek KC PPR tow. Alster. Nawiązując do ostatnich uchwał Rady Naczelnej PPS, mówca wskazuje na konieczność głębokiego przeanalizowania ich i konsekwentnego realizowania zawartych w nich myśli i wskazań przez obie partie w imię wspólnego celu — Polski socjalistycznej. Uchwały te są jasne, bezwarunkowe i zasadnicze. Musimy analizować je z punktu widzenia naszej polskiej drogi do socjalizmu na tle sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej — ofensywy dolara, ataków podziemia WRN-owskiego i WiN-owskiego, uaktywniającej się działalności Mikołajczykowskiego PSL-u.

Jednolity front — mówił tow. Alster — zdał u nas egzamin jak nigdzie w krajach europejskich. Leżał on u podstaw całego naszego budownictwa Polski Ludowej, stał się on kręgosłupem całej polskiej demokracji. Każde nasze osiągnięcie zawdzięczamy w dużej mierze jednolitemu frontowi, u podstaw powodzenia obu naszych partii PPR i PPS znajdujemy zawsze jednolitość naszego działania.

Tow. Alster przechodzi do omówienia taktyki partii socjal-demokratycznych w innych krajach, wykazując na przykładach Anglii i Francji, do czego prowadzi rozbicie dwóch podstawowych nurtów w klasie robotniczej. Ferment w angielskiej Partii Pracy, zbliżający się kryzys gospodarczy w Anglii, stałe wrzenie i strajki we Francji — oto pokłosie rozbijackich tendencji w łonie tamtejszego ruchu socjal-demokratycznego, prowadzące do uzależnienia się partii od prawicy, od kapitału i reakcji. Mówca uwypukla na tym tle słuszną drogę, jaką obrała Polska Partia Socjalistyczna i podkreśla międzynarodowe znaczenie jednolitego frontu partii robotniczych w Polsce.

Elementy prawicowe WRN-owskie usiłowały zawrócić PPS ze słusznej drogi, ale to się nie udało. Przeżywamy jeszcze wiele trudności i dlatego uchwały Rady Naczelnej PPS są wysoce na czasie, ułatwiając scementowanie naszej klasy robotniczej wobec wielkich zadań, jakie ją czekają. Zwolennicy lawirowania, zwolennicy oscylowania pomiędzy PPR i PSL ponieśli klęskę wraz ze swymi reakcyjnymi protektorami. Droga PPS prowadzi na lewo, gdyż wróg jest na prawo — stwierdzenie to przekreśla wszelkie nadzieje i rachuby reakcji Mikołajczykowskiej.

Uchwały Rady Naczelnej PPS zbliżają nasze partie, wpływają ożywczo na ich współpracę. Istotą rzeczy jest jednak to, jak potrafimy realizować je w praktyce. Praktyczne ich wykonanie obserwować będziemy w pracy naszych fabryk, w poziomie produkcji, we wspólnym dążeniu do tego, aby dać robotnikowi wszystko, co mu się należy, w cieplejszej atmosferze wzajemnego współdziałania. Musi ono dać nam wyniki również na odcinku walki ze spekulacją, dzięki której już dziś osiągnęliśmy obniżkę cen w kraju na artykuły pierwszej potrzeby przeciętnie o 12 procent. Walka ze spekulacją jest polem, na którym towarzysze z PPS i PPR pokażą, że jednolite działanie jest drogą do systematycznej poprawy bytu klasy robotniczej.

Musimy realizować sprawiedliwie politykę rządu na wsi. Wielkie zadania stoją przed nami również w dziedzinie szkolnictwa, zwłaszcza wyższego. Obie partie muszą zgodnie dążyć do tego, by na uniwersytety napłynęła fala młodzieży robotniczo-chłopskiej. Musimy zdemokratyzować wyższe uczelnie, aby zlikwidować panującą w niektórych środowiskach akademickich atmosferę wrogości w stosunku do Polski Ludowej.

Zdrowy rozsądek nakazał PPS oczyszczenie swych szeregów partyjnych z antydemokratycznych elementów. Nasza partia, licząca przeszło 800 tysięcy członków, kładzie teraz duży nacisk na jakość swoich szeregów. Obie partie intensywnie pracują nad podniesieniem poziomu swych członków. Zbliży to jeszcze bardziej obie nasze partie.

Będziemy zawsze szukać drogi do pepesowców-jednolitofrontowców i zawsze znajdziemy ją, ale odetniemy się zdecydowanie od wszystkich wrogów jedności robotniczej, lawirantów i koniunkturowiczów. Jestem przekonany — kończy tow. Alster — że podobne konferencje i panująca na nich atmosfera torują drogę do przyszłej jedności organicznej obu naszych partii.

Oba przemówienia zebrani nagrodzili hucznymi oklaskami, po czym przewodniczący otworzył dyskusję, w której zabierali głos liczni towarzysze peperowcy i pepesowcy. We wszystkich wypowiedziach punkt ciężkości spoczywał na konieczności zacieśnienia współpracy PPR i PPS we wszystkich ogniwach partyjnych. Na zakończenie zebrani uchwalili jednogłośnie następującą **rezolucję:**

REZOLUCJA

Konferencji aktywu PPR i PPS Wojew. Pomorskiego

My aktywiści PPS Województwa Pomorskiego witamy z uznaniem uchwały Rady Naczelnej PPS z dnia 30 czerwca 1947 r. — widząc w nich wyraz zgodnego stanowiska politycznego obu partii robotniczych i trwałe wytyczne dla dalszego wzmocnienia jednolitego frontu.

Wprowadzenie w życie tych uchwał w codziennej naszej współpracy uznajemy za nasze najważniejsze obecnie zadanie.

Deklarujemy jednomyślnie, iż zwalczać będziemy nie tylko jawnych przeciwników jednolitego frontu, ale i tych zamaskowanych, którzy traktują jednolity front jako manewr czy przejściową koniunkturalną taktykę. Jednolity front jest zasadniczą linią polityczną PPR i PPS, która prowadzi przez coraz ściślejszą współpracę i ideowe zbliżenie do osiągnięcia pełnej jedności organicznej partii robotniczych.

W celu zrealizowania uchwał władz naczelnych partii robotniczych w sprawie jednolitego frontu postanawiamy:

1. zorganizować bezzwłocznie szeroką kampanię popularyzującą uchwały Rady Naczelnej PPS z dnia 30 czerwca br. wewnątrz obu partii robotniczych;

2. zwoływać, nie rzadziej niż raz w miesiącu, wspólne zebrania sekretarzy powiatowych i grodzkich PPS i PPR celem wymiany poglądów i uzgodnienia współpracy w terenie;

3. zwoływać systematycznie wspólne zebrania członków kół i komitetów zakładowych i terenowych celem ideologicznego zbliżenia i wytyczenia zadań na najbliższą przyszłość, oraz wspólnych zebrań członków obu partii pracujących w administracji państwowej i samorządowej;

4. zorganizować w skali wojewódzkiej periodyczne kursy dla aktywu obu partii w celu podwyższenia poziomu ideologicznego i wykształcenia marksistowskiego w szeregach obu partii;

5. oczyścić szeregi obu partii z elementów obcych ruchowi robotniczemu, którym udało się przeniknąć do jednej lub drugiej partii.

W tej pracy nad oczyszczaniem organizacji od szkodników i obcych naleciałości obie partie zobowiązują się sobie nawzajem pomagać, udzielać sobie przez odpowiednie organa kierownicze informacji i materiałów. Informacje i materiały przeciwko członkowi jednej i drugiej partii muszą być rozpatrywane w terminie dłuższym niż dwutygodniowym w celu wyciągnięcia należytych konsekwencji. O wyniku dochodzenia powinna być powiadomiona bratnia organizacja;

6. dla osiągnięcia ostatecznej normalizacji naszego życia gospodarczego postanawia się:

a) tępić sabotażystów i dywersantów w zakładach pracy, którzy swą destrukcyjną robotą próbują przeszkodzić w wykonaniu trzyletniego planu.

b) wypowiedzieć bezwzględną walkę wrogiej propagandzie pod wszelkimi postaciami, która usiłuje podważyć znaczenia wielkich dokonań rewolucyjnych w odbudowie Polski,

7. walce ze spekulacją nadać bardziej masowy charakter poprzez organizowanie obywatelskich komitetów do walki z drożyzną we wszystkich zakładach pracy i w terenie;

8. prowadzić w dalszym ciągu walkę o oczyszczanie aparatu administracyjnego na wszystkich odcinkach naszego życia zbiorowego z wrogów, sabotażystów i szkodników reakcyjnych;

9. strzec jedności związkowej, likwidować wszelkie zarzewia walki i niezdrowej konkurencji na terenie zawodowym, zwalczać warcholstwo i antyjednościową działalność wśród związkowców;

10. pomagać organizac. młodzieżowym OM TUR i ZWM w nawiązaniu ściślejszej niż dotychczas współpracy przez wspólne imprezy, zebrania, kursy, wycieczki, szkolenia zawodowe i t. p.;

11. zwalczać ideologię reakcyjną, szerzyć na otwartych wspólnych zebraniach, drogą referatów i odczytów oraz szerokiej dyskusji światopogląd demokracji polskiej i klasy robotniczej;

12. wszelkie zatargi i konflikty likwidować drogą wzajemnego porozumienia na miejscu oraz przez komisje mediacyjne.

Konferencja wojewódzka aktywu PPS i PPR wita z uznaniem politykę zagraniczną naszego Rządu. — Niebranie udziału przedstawicieli Polski i państw demokracji ludowej w konferencji paryskiej było słuszną formą protestu przeciwko próbom kapitalizmu amerykańskiego odbudowy niemieckiego potencjału wojennego oraz godną odpowiedzią narodu na wszelkie próby nacisku gospodarczego i politycznego zagranicznych trustów i karteli.

Aktywiści obu partii zwracają się do ludu pracującego Województwa Pomorskiego z wezwaniem do jedności i pracy. Jednolity front klasy robotniczej był główną siłą odbudowy naszej gospodarki.

Pod przewodem zwartych w jednolitym froncie szeregów PPS i PPR lud pracujący Pomorza odniósł zwycięstwo nad kapitalistyczną reakcją w wyborach do Sejmu Ustawodawczego i utrwali Polskę Ludową po wsze czasy.

Pod hasłem walki o pokój

Otwarcie Zjazdu Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych

WARSZAWA 2. 8. — Uroczyście udekorowana sala w lokalu SARP gościła przedstawicieli 16 narodów — Członków Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych. Czerwony trójkąt na tle białoniebieskich pasów — oznaka więźniów politycznych, zajmuje całą ścianę. Obok, tablica z nazwami wszystkich obozów hitlerowskich. Wzdłuż ścian fotografie, ilustrujące tragiczne przeżycia więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. Wielojęzyczne zebranie przedstawicieli wszystkich w Europie Związków Więźniów Politycznych zasiada przy długich stołach, udekorowanych flagami narodowymi poszczególnych krajów.

Zaczynają się przemówienia powitalne.

„Wierzę, że znajdziemy sposoby działania, które pozwolą doprowadzić do zrealizowania uchwał, zapewniających jak najskuteczniejszą walkę o trwały pokój, o wolność wszystkich narodów, o prawdziwe demokratyczny ich ustrój" — powiedział sekretarz generalny Federacji, wicemin. Palicki, witając zgromadzonych w imieniu Zarządu Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych.

Hasło realnego działania, wprowadzenia w życie postanowień Federacji Walki o trwały pokój jest tematem, przewijającym się we wszystkich przemówieniach, wygłoszonych z okazji rozpoczynających się obrad FSARP.

Prezydent R. P. nadesłał obradującym członkom Federacji specjalne pismo powitalne.

Na otwarciu Zjazdu obecni byli prócz wicemin. Dietricha, występującego w imieniu Premiera Cyrankiewicza, wiceprezydent Strzelecki, który witał zjazd w imieniu prezydenta miasta Tołwińskiego, dr. Chromecki z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych, prof. Gut — reprezentujący Min. Kultury i Sztuki oraz b. więźniowie polityczni tow. Kuryłowicz, sekretarz generalny KCZZ i min. Putek. Z okazji przypadającej na dzień 1-go sierpnia rocznicy Powstania Warszawskiego, delegacja Federacji złożona z przedstawicieli Hiszpanii Republikańskiej i Bułgarii, złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Po oficjalnej części powitalnej rozpoczęły się obrady Zjazdu.

Z wybrzeża

SZCZECIN. — W drodze z Elbląga do Szczecina znajduje się statek „Telimena", który przed rokiem został wydobyty z wody i wyremontowany w stoczni elbląskiej. „Telimenę" przeznaczono do obsługi stale wzmagającego się ruchu pasażerskiego między Szczecinem a miejscowościami nadmorskimi na wyspie Wolin.

Kartki aprowizacyjne dla rolników przesiedlanych na Ziemie Odzyskane

Na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów władze aprowizacyjne wydają rolnikom, przesiedlanym na Ziemie Zachodnie, specjalne karty rolnicze, które upoważniają do otrzymania po cenach sztywnych: 10 kg żyta lub kukurydzy, 2 kg pszenicy, 2 kg jęczmienia oraz 0,4 kg cukru miesięcznie na osobę. Przydziały te przysługują przesiedlonym do chwili zagospodarowania przejętego po Niemcach gospodarstwa rolnego.

Na drodze do podwyżki płac

System premii i progresji płac wpłynie na zwiększenie produkcji — a robotnikowi zapewni wyższy zarobek

Aktualny ostatnio problem podwyżki płac w przemyśle ma dwa czołowe aspekty: społeczny i gospodarczy. Społeczny aspekt zagadnienia polega na tym, że płace przeważającej części robotników na fabrykach są niskie i dalsze utrzymywanie płac na dotychczasowym poziomie jest zjawiskiem niepożądanym. Gospodarczy aspekt zagadnienia sprowadza się do tego, że podwyżka płac robotników przemysłowych winna być dokonana systemem gospodarskim, przy pomocy środków, dostarczonych przez samą produkcję przemysłową. Tylko wówczas bowiem podwyżka ta nie będzie inflacyjną i przyniesie realną korzyść robotnikom.

Rozwiązanie więc problemu podwyżki płac winno być dokonane w granicach, zakreślonych przez obie wymienione konieczności.

W związku z tym wydaje nam się bardzo słusznym coraz szersze celowe upowszechnienie systemu płac premiowych i akordowo-progresywnych w przemyśle.

Przemysł energetyczny naprzykład przystąpił niedawno do stosowania systemu premiowania pracowników. Premie wyznaczane są z góry za określone funkcje, które w skutkach swoich albo podnoszą wydajność pracy, albo przyczyniają się do zwiększenia oszczędności w zakładzie. Robotnicy otrzymują premie za bezawaryjność, czyli za normalne bez przerw funkcjonowanie instalacji, za oszczędną gospodarkę paliwem, za spalanie niższych gatunków węgla itd. itp.

W przemyśle węglowym upowszechnia się system płac akordowo-progresywnych. System ten polega na tym, że przy wydobyciu węgla ponad normę górnik otrzymuje nie zwykłą akordową płacę, ale akord progresywnie coraz wyższy. A więc za pierwszych np. 10 wózków węgla, wydobytych ponad normę, górnik otrzymuje akordową stawkę, która jest tylko trochę wyższą od stawki za wózek w ramach zwykłej normy. Ale za to za każdy następny wózek węgla, wydobyty już ponad owe pierwsze 10 wózków, górnik otrzymuje znacznie wyższą stawkę, np. 2 do 3 razy większą niż za każdy wózek poprzedni.

Do czego zmierza powyższy system płac? Do prawidłowego rozwiązania jednego z najważniejszych i zarazem najtrudniejszych zagadnień w naszym życiu wewnętrznym: do podniesienia stopy życiowej szerokich mas pracujących.

My wiemy, że płaca robotnika jest niską i niewystarczającą. Ale jak ją podnieść? Droga mechanicznej podwyżki, przy pomocy druku nowych banknotów nie rozwiązuje sprawy. Najgłębszą bowiem przyczyną drożyzny z powodu której robotnik nie może wyżyć ze swojej płacy, jest — poza spekulacją — brak jeszcze dostatecznej ilości towarów przemysłowych i rolnych na rynku z powodu zniszczeń powojennych. Z tego prawdziwego rozpoznania choroby płynie również i „leczenie" — rzetelna i trwała droga do podniesienia stopy życiowej robotnika idzie więc przede wszystkim poprzez podniesienie produkcji, poprzez nasycenie rynku polskiego dostateczną ilością wyrobów z fabryk i roli. Dąży do tego celu plan trzyletni poprzez budowę nowych fabryk, poprzez instalację nowych maszyn i powiększenie liczby zatrudnionych robotników, zwłaszcza wykwalifikowanych.

Ale można tę drogę przyśpieszyć. Można już dziś znacznie powiększyć produkcję w kraju przy pomocy tej samej liczby robotników, pracujących na tej samej ilości maszyn, lub przy tej samej ilości narzędzi. Można to uczynić, powiększając wydajność pracy. Dopingiem dla tego celu jest właśnie system premii i progresji płac.

Co daje ten system? Krajowi — daje on nową produkcję, robotnikowi — wyższy i to poważnie wyższy zarobek. Czego w ten sposób unika ten system? — unika groźby inflacji, niebezpieczeństwa zwyżki cen rynkowych. Dlaczego? Dlatego, że zwiększając w taki, a nie inny sposób zarobek robotników, zwiększa nie tylko nacisk robotnika jako konsumenta na rynek, ale też podmurowujemy ten rynek zwiększoną ilością nowowyprodukowanych towarów, czyli powiększając popyt, powiększamy jednocześnie i podaż na rynku. Utrzymujemy w ten sposób w stałej równowadze ilość pieniędzy i ilość towarów w kraju. A to ma podstawowe znaczenie i dla finansów naszego państwa i dla całej gospodarki narodowej.

Dlatego też hasło zwiększenia wydajności pracy powinno znaleźć jak najszersze upowszechnienie w przemyśle.

Obok walki o wydajność musimy nadal prowadzić walkę rozpoczętą o handel. Musimy rozszerzać sieć państwowych i spółdzielczych domów towarowych i musimy utrwalać kontrolę społeczną nad handlem prywatnym, aby nie dopuścić do tego, żeby fala spekulacji, przechwytując zyski dla siebie, znowu skradła klasie robotniczej owoce jej ciężkiej pracy.

Pierwsza na Pomorzu państwowa składnica węgla

powstała w Toruniu

Szczególnie trudna sytuacja na rynku węglowym w Toruniu zmusiła do szukania środków zaradczych. Informowaliśmy przed kilku dniami o specjalnej konferencji, zmierzającej do znalezienia sposobów na obniżkę cen węgla. Jako zasadniczy postulat wysunięto zorganizowanie w Toruniu państwowej składnicy węgla, istnienie której przyczyniłoby się wydatnie do zwiększenia kontyngentów węgla, przydzielonego dla Torunia. Wysunęliśmy przy tym zarzut, że prywatni kupcy węglowi utrudniają powstanie tej składnicy.

W wyniku konferencji delegacja w osobach dyr. Tymienieckiego i nacz. Sztaufera udała się do Katowic, gdzie po przedstawieniu sytuacji pertraktacje z właścicielem prywatnej składnicy „Carbo-Gryf" Górczyńskim zostały sfinalizowane bez żadnych już trudności. Ob. Górczyński sprzedał swoją składnicę na dogodnych dla obydwu stron warunkach, to też już w najbliższym czasie powstanie w Toruniu pierwsza na Pomorzu państwowa składnica węgla, której istnienie nie tylko w niczym nie uszczupli dotychczasowych kontyngentów, przydzielanych właścicielom składów prywatnych, ale pociągnie za sobą przydział dodatkowy. Ob. Górczyński, który zatrzymuje swoją koncesję, uruchomi skład w innym punkcie i otrzyma ponadto za swoje pozytywne ustosunkowanie się do składnicy państwowej specjalny przydział węgla. (O)

Kronika toruńska

✱ Marmolada na karty czerwcowe. Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości, że ludność m. Torunia otrzyma na karty zaopatrzenia, obowiązujące na czerwiec br., w czasie od 5 do 10 bm. marmoladę (dżem) na karty dod. D-3 odc. nr. 17 po 0,500 kg; D-7 odc. nr. 17 po 0,500 kg; D-12 odc. nr. 17 po 0,500 kg. Cena marmolady 45 zł za 1 kg. W razie braku marmolady punkty rozdzielcze wydadzą w zamian za nią biszkopty w stosunku 1:1. Cena biszkoptów 37 zł za 1 kg.

Punkty rozdzielcze rozliczą się ze sprzedaży do dnia 14 bm. Kto w wyznaczonym terminie marmolady nie pobierze, traci prawo do jej nabycia.

✱ Komisja Cennikowa m. Torunia ustaliła na posiedzeniu w dniu 28 lipca br. ceny maksymalne w obrocie handlowym wolnorynkowym na następujące artykuły spożywcze pierwszej potrzeby (w złotych): mąka żytnia 90-proc. 38 zł; mąka pszenna 80-proc. 72; kasza jęczmienna 65-proc. 62; chleb żytni 90-proc. 33; chleb pszenny 80-proc. 65; bułka pszenna 80-proc. 50 g 1 sztuka 4; masło osełkowe 360; masło mleczarskie 450; mięso wołowe 200; kości 24; mięso wieprzowe (rąbanka) 230; kotlet 240; karkówka 240; szynka 220; łopatka 220; boczek 220; żeberka 200; podgardle 200; wątroba i ozór 220; golonka 180; głowizna 100; płuca i nerki 100; stópki 80; słonina 240; sadło 260; smalec wieprzowy 340; kiełbasa królewiecka 240; kiełbasa parzona 320; metka 300; parówkowa 260; pasztetowa (wątrob. I gat.) 280; wątrobianka II gat. 240; salceson I gat. 280; salceson II gat. 240; kaszanka 60; szynka gotowana 380; szynka wędzona sur. 360; wędzonka-boczek 260 zł.

Ceny powyższe obowiązują na terenie miasta Torunia od dnia 1 sierpnia br. Jednocześnie tracą moc obowiązującą poprzednio ustalone ceny na wyżej wymienione artykuły.

DYŻURY APTEK

„Pod Orłem" — Rynek Staromiejski.
„Pod Łabędziem" — ul. Kościuszki.

Kabel wykonany w fabryce bydgoskiej połączy Śląsk z Warszawą

W ciągu roku produkcja „Kabla Polskiego" wzrosła o 476 proc.

Najbardziej zasłużeni pracownicy otrzymali 300 tys. zł premii

Zapewne nie wielu z Czytelników wie, że w Bydgoszczy produkuje się kable do przewodów elektrycznych o napięciu 35.000 V i kable do przewodów instalowanych na dnie rzek.

Jak produkuje się podobne kable? Zwiedziliśmy w tym celu bydgoską fabrykę „Kabel Polski".

Oto w krótkości przebieg produkcji. W specjalnej hali, w t. zw. dziale przygotowawczym, maszyny „wyciągają" drut miedziany o przekroju 8 mm. W ten sposób otrzymuje się drut o przekroju odpowiednio mniejszym. I tak np. do kabli do przewodów elektrycznych o wysokim napięciu, potrzebny jest drut 2 — 3 milimetrowy, natomiast do przewodów telefonicznych używa się drutu o przekroju 0,1 mm. Specjalne precyzyjne maszyny są w stanie produkować drut o przekroju pięć setnych milimetra.

W dziale drugim, odpowiednio przygotowany drut otrzymuje izolację papierową, papierowo - powietrzną, bawełnianą lub jedwabną, zależnie od przeznaczenia kabla. Specjalnie starannej izolacji wymagają kable rzeczne i ziemne. Oprócz bowiem izolacji bawełnianej, papierowej, olejnej i asfaltowej, otrzymują izolację ołowianą. Po kilkakrotnym asfaltowaniu, kabel zostaje na miejscu wypróbowany we własnej stacji transformatorowej. Przez kabel przepuszcza się prąd o trzykrotnie wyższym natężeniu, aniżeli wymaga przeznaczenie kabla. Tak np. przez kabel przeznaczony na 35.000 V, przepuszcza się prąd o natężeniu 105.000 V.

W czasie gdy zwiedzaliśmy fabrykę, ładuje się właśnie duże zwoje kabla na wagony. Kabel ten dostarczony będzie na linię wysokiego napięcia (35.000 V) mającą połączyć elektrownie Śląska przez Łódź — z Warszawą, który buduje się obecnie w ramach Planu Trzyletniego. W tym roku wyprodukowano już także 7 kabli rzecznych, które połączą Warszawę lewobrzeżną z Pragą.

„Kabel Polski" pracuje dziś całą parą, lecz wiele wysiłku i pracy kosztowało załogę fabryczną, zanim doprowadzili w 1945 r. fabrykę do stanu użyteczności. Okupant przez nadmierną eksploatację spowodował prawie całkowite zużycie maszyn. Po wyzwoleniu robotnicy natychmiast stanęli do pracy. We własnym zakresie wyremontowali maszyny — fabryka rozpoczęła produkcję. W bardzo krótkim czasie nie tylko, że osiągnięto poziom produkcji przedwojennej, ale już w drugiej połowie 1946 r. przekroczono ją o 12 proc. W jak szybkim tempie dokonywał się rozwój fabryki, świadczy najwymowniej fakt, w porównaniu do 1-go kwartału 1946 r. w kwartale IV-tym produkcja wzrosła o 478 proc. W uznaniu zasług pracowników „Kabla Polskiego" Centr. Zjedn. Przem. El. przyznało w [illegible] maja br. nagrodę w wysokości 300.000 zł dla tych pracowników, którzy przyczynili się do tak wspaniałego osiągnięcia.

Pracownicy czują się dobrze w „swojej" — jak ją nazywają fabryce. W przyszłym roku będzie wybudowany specjalny gmach przeznaczony na stołówkę i świetlicę. Na razie świetlica mieści się w skromnym pokoju, w którym robotnicy gromadzą się często. Korzystają bowiem z dobrze zaopatrzonej biblioteki. Tu też zbierają się by odbywać wspólnie z dyrekcją narady przemysłowe. W fabryce jest także pierwszorzędnie wyposażone ambulatorium lekarskie. Dzieci pracowników wyjechały na kolonie letnie do Połczyna — Zdroju. Młodzież fabryczna zrzeszona w ZWM przystąpiła do trzeciego etapu Wyścigu Pracy, w którym już w czerwcu osiągnęła dobre wyniki. I tak np. Zenona Mrugowska wykonała 176,9 proc. normy, Edward Somiński 176 proc., Zofia Szymborska 162 proc., Zygmunt Nycek 160 proc. Istnieje też fabryczny klub piłkarski.

Jedyną bolączką pracowników to trudności komunikacyjne. Lecz pracownicy wiedzą, że i te trudności da się wkrótce pokonać.

Podwyższenie poborów niższym funkcjonariuszom miejskim uchwaliła MRN w Grudziądzu

W czwartek dnia 30 lipca br. odbyło się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Grudziądzu.

Po zagajeniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego zebrania, przewodniczący przyjął ślubowanie od nowo wstępujących radnych: Bronisława Łotockiego, Jana Maciejewskiego i Alfonsa Lackowskiego, którzy zajęli miejsca radnych: Chacianowa, dr. Michałowicza i Kowalskiej. Delegatom do Woj. Rady Narodowej wybrano jednogłośnie radnego Darchesa.

W następnym punkcie porządku dziennego Rada przyjęła do wiadomości uchwałę WRN, zatwierdzającą budżet miasta Grudziądza na rok 1946, oraz poczynione zmiany do budżetu na rok 1947. Statut opłat administracyjnych z małymi poprawkami zaprojektowanymi przez WRN uchwalono jednogłośnie.

Dłuższą i ożywioną dyskusję wywołała sprawa podwyżki uposażeń urzędników samorządowych. Po szczególnej analizie sytuacji finansowej miasta, uchwalono jedynie podwyżkę uposażeń funkcjonariuszy niższych stopni. Następnie w myśl zarządzeń ogólnopaństwowych wybrano komisję podatkową i oświatową.

Większą część obrad zajęły sprawozdania poszczególnych Komisji Kontroli Społecznej MRN. Ze złożonego sprawozdania z działalności Urzędu Zatrudnienia wynika, że stan bezrobotnych w Grudziądzu wyraża się cyfrą 869 mężczyzn i 777 kobiet. Zapotrzebowanie ludzi do prac rolnych jest jeszcze ciągle aktualne, a w obecnym okresie trwania żniw po prostu palące, niestety nie ma chętnych. Każdy pragnie dostać się do fabryki.

Kwestię, którą omówiono dość szeroko, była sprawa angażowania ludzi do pracy przez Urząd Zatrudnienia. Ministerstwo Pracy nie pozwala poszczególnym instytucjom wysuwania swoich kandydatów, gdyż przez to tworzy się niepotrzebne zamieszanie i ferment wśród ludzi zgłoszonych w urzędzie, którzy na pracę czekają dłuższy czas. W wyniku dyskusji uchwalono wniosek, by wszystkich ludzi pracujących i niepracujących zarejestrować obowiązkowo w Urzędzie Zatrudnienia i tylko przez Urząd załatwiać zwolnienia i angażowanie pracowników.

Następnym punktem obrad było sprawozdanie z kontroli ogrodnictwa po „Frenelim" przy ul. Legionów. Dane, przedstawione przez radnego Leskę, zobrazowały dokładnie karygodną gospodarkę kierowników z Kasy Samopomocy Urzędników Wojewódzkich, którzy wydzierżawili wspomniane ogrodnictwo i gospodarzyli w nim według swoich upodobań. W kasie wykryto duże niedociągnięcia, pobieranie nadmiernych i bezprawnych diet, nieuregulowane nadużycia poprzednich gospodarzy Napieratów i kierownika Jerzyka. Rada, wyrażając swoje oburzenie, uchwaliła jednogłośnie sprawę tę oddać natychmiast do Komisji Specjalnej, a ogrodnictwo przekazać w zarząd miastu.

Komisja Kontroli Społecznej przedstawiła sprawozdanie z kontroli prac na drogach samorządowych, akcji pomocy zimowej, Państw. Agencji Drzewnej i KKO m. Grudziądza. Rada zatwierdziła plan inwestycyjny miasta i uchwaliła zaciągnięcie 6 milionów zł pożyczki na odbudowę Gazowni, tramwajów i Wodociągów Miejskich. Opłatę dzierżawy za gazomierze podwyższono z dotychczasowych stawek 5 — 60 zł na 20 — 200 zł, opłatę za wodomierze z 5 — 35 zł na 20 — 400 zł. Sprawozdaniem członka prezydium radnego Dowdasa z akcji walki z drożyzną i spekulacją, zamknięto posiedzenie.

Posiedzenie MRN zgromadziło dużą liczbę mieszkańców Grudziądza, którzy z żywym zainteresowaniem śledzili przebieg obrad. (Os)

Grudziądz

OSZCZĘDZAĆ ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ

Celem przygotowania naszych elektrowni do pracy zimowej, koniecznym jest przeprowadzenie niezbędnych remontów i unieruchomienie niektórych maszyn od dnia 4-go do 9-go sierpnia br.

W związku z tym Dyrekcja Zakładów Elektrycznych Pomorza apeluje do wszystkich odbiorców na terenie województwa pomorskiego i pow. złotowskiego, aby w zrozumieniu doniosłości przeprowadzanych prac zastosowali jak najdalej idącą oszczędność energii elektrycznej w tym tygodniu.

Przemysł powinien przerzucić pracę maszyn ze zmian dziennych na nocne (od 22-ej do 6-ej), a pozostali odbiorcy nie powinni w tym czasie używać aparatów elektrycznych (kuchenek, żelazek itp.

POGRYZIONY PRZEZ WŚCIEKŁEGO PSA

Dnia 24 ub. m. na terenie Hanowa gm. Grudziądz — wieś, ujęto błąkającego się psa, u którego stwierdzono wściekliznę.

Na podstawie relacji miejscowej ludności ustalono, że pies ten przed złapaniem, pogryzł jakiegoś nieznanego mężczyznę, przejeżdżającego na rowerze przez Hanowo.

W interesie własnym, władze wzywają pogryzionego, by zgłosił się u lekarza powiatowego wzgl. do najbliższego posterunku MO, celem skierowania go do leczenia. (Os)

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

NIEDZIELA
3
sierpnia

Kalend. rzym.-kat.: Znal. rel. św. Szczepana.
Kalendarzyk słowiański — Latosława.
Wschód słońca — 4.10; zachód — 19.21.
Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej: dzienny — dr. Romuald Sernicki, szpital św. Antoniego; nocny — dr. Helena Mosurowa, ul. Słowackiego 2a.
Apteka dyżurna do dnia 8 bm. włącznie — przy ul. Stodolnej.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna — tel. 12-34.
Karetka Pogotowia PCK — tel. 15-41, ul. Przedmiejska 1.

W KAŻDY CZWARTEK — AUDYCJA WOJSKOWA

W każdy czwartek o godz. 19.10 Polskie Radio nadaje audycje, przeznaczone dla żołnierzy, a poczynając od lipca co drugi czwartek jest nadawana „Wesoła fala żołnierska". Falę opracowują Odrowąż i Wiech. Podając powyższe do wiadomości naszych czytelników nie wątpimy, że nie tylko żołnierze, ale także całe społeczeństwo zainteresuje się tymi wesołymi audycjami. (Jur)

POWOŁANIE OBYWATELSKIEJ KOMISJI PODATKOWEJ

Powiatowa Rada Narodowa powołała do życia Obywatelską Komisję Podatkową w składzie następującym: przewodniczący ob. Michalski Hieronim z Kowala, zastępca przewodniczącego — ob. Jaworski Longin z Michelina, członkowie: ob. ob.: Kochanowicz Kazimierz z Lubienia, Płoszaj Szczepan z Chocenia, Zadroga Adam z Chocenia, Kawka Ignacy z Grabkowa, inż. Kamiński ze Starego Brześcia, Myszkiewicz Stanisław z Chodcza, Wasilewski Władysław z Boniewa, Lewandowski Wacław z Wistki Szlacheckiej, Czyżewski Henryk z Lubienia, dr. Szulc Marian z Lubrańca i Oźminkowski Władysław z Lubrańca. (Jur)

NIEZROZUMIAŁA NIENAWIŚĆ

W Lubieniu znajduje się jedna rodzina repatriantów, do której część ludności miejscowej odnosi się z wyraźną niechęcią, a nawet nienawiścią. Na ostatnim zebraniu Powiatowej Rady Narodowej ks. Przyjemski z Lubienia podał do wiadomości, że niedawno nieznany sprawca podrzucił trzodzie chlewnej, stanowiącej własność wspomnianej rodziny, padlinę zatrutą, na skutek czego dwie duże sztuki padły. Rodzina ta zakupiła pewną ilość torfu, który następnie przez nieznanych sprawców został rozrzucony po polach. Ta nieuzasadniona nienawiść do repatriantów, a więc ludzi, których należałoby otoczyć opieką i miłością bliźniego, wywołuje wstręt i odrazę w sercu każdego uczciwego człowieka. Apelujemy przeto do odpowiednich czynników w Lubieniu o roztoczenie opieki nad wspomnianą rodziną oraz o wykrycie i przykładne ukaranie sprawców krzywd tej rodziny. (Jur)

NOWY INSPEKTOR PODATKOWY

Na powiat włocławski został mianowany Inspektorem Komisarycznym od podatku gruntowego ob. Sambor, który w najbliższym czasie rozpocznie urzędowanie. Pierwsze prace ob. Sambora będą szły w kierunku uświadomienia rolników za pośrednictwem zebrań ogólnych bezpośrednio oraz w drodze pośredniej za pośrednictwem rad gminnych o formie, terminach i wysokości spłacenia podatku gruntowego. (Jur)

SZKODNICTWO POLNE

W Kowalu i okolicy rozpanoszyło się ostatnio szkodnictwo polne. Na łany obsiane zbożem wpędzane są krowy, które tratują i niszczą z wielkim trudem osiągnięte zbiory. W szkodnictwie przodują szczególnie t. zw. komornicy, którzy nie posiadając pastwisk, chcą łatwym i tanim sposobem zdobyć paszę dla swego bydła.

Starostwo Powiatowe w najbliższym czasie wyda zarządzenie, aby władze milicyjne utworzyły lotne komisje, które w wypadku schwytania na gorącym uczynku, sporządzą na winnych protokóły z wnioskiem o przykładne i surowe ukaranie. Może w ten sposób szkodnictwo polne zostaje zahamowane, a rolnicy nie będą ponosili szkód. Każdy w chwili obecnej zmarnowany kłos, stanowi zubożenie całego narodu i zwiększa trudności aprowizacyjne. (Jur)

Zwiększenie kontyngentów węgla wolnorynkowego dla Pomorza

zapobiegnie drożyźnie i spekulacji tym artykułem

Zaobserwowana w ostatnich dwóch miesiącach znaczna zwyżka cen węgla na rynku, spowodowana dążeniem ludności do zaopatrzenia się za wszelką cenę w opał na zimę, wywołała konieczność wyszukania środków, które by skutecznie przeciwstawić się mogły nieuzasadnionej drożyźnie i spekulacji węglem.

Na wniosek Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego poparty przez Centralny Urząd Planowania, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wydatnie podwyższył kontyngent węgla wolnorynkowego, który przeznaczony został na zaopatrzenie tej części ludności pracującej, która nie korzysta z zaopatrzenia kartkowego względnie deputatów.

Węgiel ten przydzielany będzie w najbliższych dwóch — trzech miesiącach na poszczególne gospodarstwa domowe. Ponieważ pomimo wydatnego zwiększenia kontyngentów wolnorynkowych nie wystarczy tego węgla na zaopatrzenie dla całej ludności, przydziały na poszczególne rodziny nie posiadające kartek żywnościowych a pracujące wynosić będą najwyżej po pół tonny na gospodarstwo (rodzinę), realizowane ewentualnie częściami w miarę napływania transportów. Jest to jeszcze nie wiele w stosunku do zapotrzebowania ludności, ale stanowi już znaczny postęp i ulgę w zaopatrzeniu. System rozdzielnictwa w poszczególnych miastach opracowany zostanie w porozumieniu z Wydziałami Aprowizacji i Radami Związków Zawodowych.

Oprócz rodzin pracujących z kontyngentu tego będą częściowo zaopatrywane szkoły, przychodnie lekarskie, ambulatoria, instytucje charytatywne itp. Węgiel ten przeznaczony jest wyłącznie dla ludności miejskiej.

Równolegle podjęta została, zakrojona na wielką skalę akcja dostaw węgla dla wsi w ramach akcji Funduszu Aprowizacyjnego. Kontyngenty te zostały również wydatnie podwyższone. (O)

W Wilkowiczkach powstanie dom dla starców

W budżecie Powiatowej Rady Narodowej została przewidziana suma na remont domu w ośrodku rolnym w Wilkowiczkach, gminy Śmiłowice w wysokości 90.000 zł. Według zamiarów Pow. Rady Narodowej w ośrodku tym miał być zorganizowany dom dla starców tak nieodzownie potrzebny w naszym powiecie. Ostatnio został sporządzony kosztorys remontu domu oraz budowy dodatkowych ubikacji, co spowoduje wydatek w wysokości 500.000 zł. Ze względu na to, że na terenie naszego powiatu znajduje się 30 starców oraz 60 staruszek, wymagających opieki, Powiatowa Rada Narodowa postanowiła uchwalić dodatkowe kredyty, niezbędne do pokrycia kosztów urządzenia domu dla starców w Wilkowiczkach, a wydatek ten pokryć z budżetu dodatkowego.

Obecny na zebraniu Rady ob. Longin Jaworski zaapelował do całej Rady o jak najprzychylniejsze ustosunkowanie się do projektów Prezydium Rady i udzielenie jak najwydatniejszego poparcia celem zrealizowania zorganizowania Domu dla Starców, wzorując się na innych powiatach, gdzie takie domy już dawno istnieją. Po dłuższej dyskusji Rada zaakceptowała projekt prezydium i postanowiła jednocześnie zwrócić się do urzędu gm. Śmiłowice o udzielenie mieszkań dla trzech rodzin, zamieszkujących obecnie w ośrodku w Wilkowiczkach, przystąpić do natychmiastowego remontu domu, przeznaczonego na Dom dla Starców, przewidzieć w planie inwestycyjnym na rok 1948 odpowiednie kredyty na rozszerzenie obecnego budynku oraz na remont drugiego budynku w Rzadkiej Woli, który będzie przeznaczony jedynie na Dom dla Staruszek.

W ten sposób to, co niedawno znajdowało się w sferze projektów, wchodzi obecnie w stadium realizacji. Nadmienić należy, że Wilkowiczki posiadają ładny i zdrowy park i umieszczeni tam pensjonariusze będą posiadali wszystkie wygody, jakie są nieodzowne dla ludzi w podeszłym wieku. (Jur)

Z obozu harcerek włocławskich

W b. pałacu a obecnym gimnazjum w Lubrańcu pod Włocławkiem został urządzony obóz dla harcerek włocławskich. Młodsze druhny ulokowano w salach gimnazjum, a starsze pod namiotami. W obozie ulokowano 170 druhen z miasta i powiatu, ze szkół średnich, zawodowych i powszechnych.

Harcerki włocławskie zdobyły sobie sympatię mieszkańców Lubrańca. Urządzane przez nie „ogniska" przyciągały duże gromady ludności z miasta i okolicy, a dzieci lubranieckie większą część dnia spędzały w obozie, spoglądając ciekawie na wszystko co się tam działo i biorąc niejednokrotnie udział w pracach i zabawie obozowej. Zażyłość między harcerkami a miejscowym społeczeństwem oraz dziatwą była coraz większa.

Na początku — jak twierdzi komendantka Hufca ob. Woźnicka napotkano na trudności natury gospodarczej; groch się nie chciał ugotować, kasza się przypaliła, ziemniaków nie było, ale już po dwóch dniach dzielne gospodynie opanowały sytuację gospodarczą i odtąd szło jak z płatka.

Harcerki brały udział w defiladzie w dniu 22 lipca i uświetniły rocznicę Święta Odrodzenia Polski piękną akademią. Ob. Woźnicka oświadczyła nam, że harcerki włocławskie dzięki swoim występom zdobyły serca wszystkich. Harcerki wspominają mile dyrektora gimnazjum ob. Fedorowicza, za okazaną obozowi pomoc, a nade wszystko wspominają dra Szulca, który otaczał obóz nie tylko lekarską opieką, ale niemal ojcowską troskliwością, wystarał się bowiem o bezpłatne mleko z Ośrodka Zdrowia, dla dożywiania anemicznych dziewcząt.

O harcerkach i ich obozie pamiętali wszyscy. Dlatego też ob. Woźnicka w imieniu obozu składa za naszym pośrednictwem podziękowanie także Włocławkowi: Inspektoratowi Szkolnemu za subsydium, fabryce Celulozy za pomoc finansową, węgiel i samochody, Wojsku Polskiemu za użyczenie sprzętu oraz za samochody do przewiezienia sprzętu, PCK, „Caritasowi", który pośpieszył z wydatną pomocą żywnościową i wszystkim sympatykom i przyjaciołom harcerstwa.

— Czy obóz spełnił swoje zadanie? — pytamy ob. Woźnicką.

— O, tak! — pada odpowiedź. — Obóz dał dziewczętom dużo niezapomnianych przeżyć na całe życie, a poza tym, wypoczynek i zdrowie. W samym obozie atmosfera była zawsze prawdziwie harcerska, a śpiew, humor i piosenka panowały niepodzielnie. (Jur)

70 tys. zł grzywny za handel łańcuszkowy

Autentyczny Cygan i kupiec z Solca Kuj.

„klientami" Komisji Specjalnej

Dnia 31. ubm. został przytrzymany przez kontrolerów społecznych w hali targowej w Bydgoszczy, cygan Waszo Angiel z Chełmna trudniący się handlem domokrążnym. Doprowadzony do Delegatury Komisji Specjalnej po przesłuchaniu został zaaresztowany. Jak wykazało dochodzenie Waszo Angiel zakupił w sklepie detalicznym 3-metrowy kupon materiału ubraniowego za 2.685 zł., który następnie sprzedał pewnej kobiecie w hali targowej za 4.000 zł. Podejrzany wziął więc udział w handlu łańcuszkowym, a zysk swój obliczył na około 50 proc.

Cygan tłumaczył się tym, że chciał zarobić na swoje wesele, które ma odbyć się za tydzień. Wesele być może odbędzie się, ale już znacznie skromniejsze aniżeli zamierzał, gdyż Waszo Angiel został zwolniony z aresztu po uprzednim zapłaceniu 70.000 zł. grzywny.

Niegorzej od cygana chciał „cyganić" ludzi Michał Siemieniuk, kupiec z Solca Kujawskiego. Siemieniuk sprzedawał mąkę pszenną 80 proc. po 100 zł. za 1 kg. i żytnią po 55 zł. podczas gdy cena ustalona wynosiła 75 zł. za mąkę pszenną i 37 zł. za żytnią. Siemieniuk tłumaczył się, że sam płacił taką cenę za mąkę i sprzedawał ją bez zysku. Komplet orzekający Delegatury Komisji Specjalnej nie dał wiary tym tłumaczeniom i nałożył na niesumiennego kupca karę grzywny w wysokości 30.000 zł.

„BAJ" WE WŁOCŁAWKU

Jutro, dnia 4 bm., do Włocławka zjeżdża teatr kukiełek, prowadzony przez RTPD, pod nazwą „Baj". W Teatrze Miejskim dane będą dwa przedstawienia o godz. 17 i 19, na które złoży się widowisko kukiełkowe dla starszych i dzieci pt. „Dwa Michały i świat cały". (Jur)

WYPADŁ Z BIEGNĄCEGO POCIĄGU

Dnia 30 lipca br. w godzinach rannych w pobliżu stacji kolejowej Czerniewice pod Włocławkiem wypadł z pociągu ob. Kożba, pracownik Państwowych Warsztatów Samochodowych w Bydgoszczy, wskutek czego doznał ciężkich obrażeń ciała. Nieszczęśliwego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala w Kutnie. Przyczyna wypadku nie została dotychczas ustalona. (Jur)

O PRZYSTANEK SAMOCHODOWY W MICHELINIE

Letniskowa podmiejska miejscowość Michelin znajduje się przy szosie, przez którą przejeżdżają samochody autobusowe z Włocławka do Kłodawy. Mieszkańcy tego osiedla w związku z obecnym niewygodnym rozkładem jazdy kolejki wąskotorowej chętnie skorzystaliby z komunikacji autobusowej, ale niestety Państwowa Komunikacja Samochodowa nie zorganizowała przystanku autobusowego. Sąsiednia wieś Milęcin, gdzie letników znajduje się znikoma liczba, posiada taki przystanek, natomiast Michelin jest tego pozbawiony, chociaż w roku bieżącym wszystkie wolne pokoje zajęte są przez letników z Włocławka a nawet z dalszych okolic, jak z Łodzi, Warszawy itp.

Tak letnicy, jak i stali mieszkańcy za naszym pośrednictwem zwracają się z prośbą do zarządu Państwowej Komunikacji Samochodowej we Włocławku o utworzenie przystanku, przy czym najwygodniejsze miejsce dla niego byłoby przy drodze prowadzącej do kościoła, bowiem punkt ten znajduje się w równej odległości od dwóch letniskowych osiedli: Michelina i Nowej Wsi. (Jur)

MŁODZIEŻ SZKOLNA ZBIERA FUNDUSZE NA ZELEKTRYFIKOWANIE SWOJEJ WSI

Dnia 10 bm. Koło Młodzieży Włocławskich Szkół Średnich urządza w Śmiłowicach przedstawienie amatorskie w miejscowej remizie strażackiej, wystawiając sztukę red. Turczynowicza pt. „Na progu". Na uwagę i uznanie zasługuje cel urządzanego przedstawienia. Zebrane fundusze młodzież pragnie przeznaczyć na elektryczne oświetlenie swej wsi rodzinnej. Przykład godny naśladownictwa. Na skutek tak chwalebnego celu red. Turczynowicz zrzekł się tantiemy autorskiej, przeznaczając ją również na oświetlenie Śmiłowic. (Jur)

Pieniądze wróciły do Dukata a opony do warsztatu

Milicja szybko wykryła sprawców kradzieży

Donosiliśmy niedawno o kradzieży portfelu z większą sumą pieniędzy na szkodę ob. Juliana Dukata, zam. w Bydgoszczy przy ul. Kujawskiej 64. Poszkodowany zameldował o kradzieży w komisariacie MO. na skutek czego podjęte zostało śledztwo, uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Dzielni wywiadowcy MO wkrótce wpadli na trop złodziei, którymi okazali się Korneliusz Kopowski i Klemens Bucholz, obaj mieszkańcy Bydgoszczy. Portfel wraz z pieniędzmi został im odebrany i zwrócony prawowitemu właścicielowi, a sprawcy kradzieży zaaresztowani i oddani do dyspozycji Prokuratury S. O.

Także dochodzenie w sprawie kradzieży opony samochodowej z warsztatu wulkanizacyjnego przy ul. Toruńskiej 8 doprowadziło do ujęcia sprawcy, którym okazał się niej. Tadeusz Świerski, zam. w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej 54.

W czasie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Świerczewskiego, znaleziono ukrytą tam oponę, którą zwrócono właścicielowi, zaś Świerczewskiego przekazano władzom sądowym.

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Inwesentów przyjmuje Administracja codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedzielę i święta od godz. 8-ej do 10-ej

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

E-35714

NA WESOŁO

Po wizycie u. chiromantki

Na ławeczce przy Placu Wolności siedziały wczoraj w skwerze dwie niewiasty, żywo ze sobą dyskutujące o wróżbach przybyłej do Bydgoszczy chiromantki. Twarze ich płonęły ogniem; ręce stale pozostawały w ruchu.

— Mówię pani, sąsiadko Gordziałkowo, że to prorok nie kobieta! — O wszystkim wie. I o tym co było, i o tym co będzie. I jak było, i jak będzie.

— Gadaj, pani Konecka, co powiedziała? — zawołała jej towarzyszka z ławki. — Bo ja też u niej byłam. I także samo za jasnowidza ją uważam. Fakty wprost z duszy wyciąga!

— Powiedziała mi — zaczęła Konecka — żem ciężko chorowała, ale już mi lepiej. I że mam duże zmartwienie z powodu pewnej lafiryndy. „Jedzie — powiada — na twojego, i śmierci tobie życzy: żeby prędzej wdowcem został. Ale nic — powiada — z jej pragnień nie będzie! Odzyskasz pani miłość mezczsk? i zostaniesz przy nim na wieki! A ona choroby świętego Wita dostanie i do domu wariatów trafi. I marny los ją spotka — tak jak ciebie szczęście dozgonne... Czy nie domyślacie się, sąsiadko Gordziałkowa, co to może być za baba?...

— Skąd mogę o tym wiedzieć? — odpowiedziała zapytana. — Prowadzę takie odosobnione życie...

— No to powiedz pani, co tobie wróżyła?

— Że pewien szatyn ma mnie na oku, ale tragicznym jest los jego, bo się ożenił. Teraz okrutnie żałuje, lecz nic zrobić nie może, bo go żona krótko trzyma. „Ale miłość jego — powiada — zwycięży. Tamta — powiada — zginie znienacka w katastrofie samochodowej. Na skrzyżowaniu drogi pod telegraficznym słupem w rowie legnie. Kochaj go — powiada — i jeśli wytrzymasz, bądź mu wierną. Tylko cierpieć musisz długo, bo pełno jeszcze cierni na drodze przed tobą. Ale będziesz go miała, jak amen w pacierzu. Kiedy się to stanie — powiada — teraz jeszcze nie widzę. Ciemność mam dziś przed oczami, bo jestem bez śniadania i wątpię — powiada — czy się do wieczora przez nią w tajemnicę przyszłości przebiję... Przyjdź pani — powiada — w najbliższy piątek w słoneczne południe, chociażby by to pochmurno. Spróbuję ponownie spojrzeć w dal twego życia. Tylko — powiada — przyjdź na pewno, bo w sobotę wyjeżdżam...

Konecka wpatrzyła się w oczy Gordziałkowej, jak gdyby chciała przez nie przeniknąć do najskrytszych jej myśli. Gdy tamta zakończyła swą opowieść, dała wodze wyobraźni i z jej pomocą przypomniała sobie scenkę, której fragment raz podpatrzyła: jak jej mąż na Wielkanoc składał Gordziałkowej życzenia spełnienia marzeń...

Krew w Koneckiej zakipiała wrzątkiem. Z trudem panując nad sobą, zapytała sąsiadkę podstępnie:

— Czy mój się pani podoba?...

— Nie lecę na sąsiadów! — odpowiedziała Gordziałkowa wymijająco.

Konecka pomyślała chwilę, po czym skandując słowo po słowie — rzekła zdławionym głosem nie wiadomo do kogo:

— Gdybym ją, ścierwę ze swoim przyłapała, już by nie żyła! Dała bym jej przed tą katastrofą samochodową, że babka by się jej przyśniła!...

KAJETAN TRĄBKA

Regaty o mistrzostwo Polski

Pierwszy dzień zawodów

W dniu wczorajszym na torze regatowym w Brdyujściu odbyły się zawody wioślarskie o mistrzostwo Polski. Mimo niepewnej pogody i dnia powszedniego, zainteresowanie regatami było bardzo duże. Podajemy poniżej biegi w klasyfikacji **o mistrzostwo Polski.**

Czwórki bez sternika — I TW Płock: Kawiecki M., Pawlak, Kawiecki J., Hallagin, w czasie 6,01. II BTW Bydgoszcz — 6,08. III KKW Bydgoszcz 6:08,2.

Dwójki podwójne — AZS Kraków: Csaba i Kostrzewski 6,08.

Jedynki pań — AZS Kraków—Atta Dowgórd 6:02,1.

Następnie odbyły się biegi towarzyskie.

Czwórki II klasy — I KW Gopło (Kruszwica) 6,50. II AZS Poznań 6,56. III KW Barcin 7,02.

Czwórki półwyścigowe — I TW Płock goszcz 5,49. II. KW Barcin 5,56.

Czwórki wagi lekkiej — TW Płock, osada pierwsza 7,08. II TW Płock, os. II 7,15.

Jedynki młodszych — I Mostowski AZS Kraków 7,50. II Papis BTW 8:03,5.

Cywórki półwyścigowe — I TW Płock 6,47. II KW Gopło 6:51,4. III KW Barcin. IV TW Chełmża.

Jedynki II klasy — I Mostowski AZS Kraków 7,37. II BTW 7:57,6.

Dwójki podwójne nowicjuszy — I BTW (Stefaniak, Matuszewski) 7:07,5. II TW Płock.

Ósemki nowicjuszy — I BTW 5,39. II TW Płock 5:57,2. III KKW Bydgoszcz 5:57,3.

Ogólna punktacja po pierwszym dniu regat przedstawia się następująco: Pierwsze miejsce zajęło Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie (BTW) 69 pkt. Drugie miejsce TW Płock 67 pkt. Trzecie krakowski AZS 60 pkt. (D)

Dzisiejsza niedziela sportowa w Bydgoszczy

Najbardziej emocjonującą imprezą sportową dzisiejszej niedzieli będzie mecz piłkarski, który rozegrają na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy mistrzowie grup, HCP z Poznania i bydgoska „Polonia". Mecz ten rozpocznie się o godz. 11 przed południem.

Kierownictwo sekcji piłki nożnej BKS „Polonia" do dnia wczorajszego nie podało nam składu swej drużyny. Albo mają poważne kłopoty z ustaleniem składu swej jedenastki, albo w tajemnicy, utrzymują tę wiadomość, pragnąc zaskoczyć nim tak poważnego przeciwnika, jakim jest HCP.

Faktem jest, że mimo wczesnej pory, na stadion przybędzie cała sportowa Bydgoszcz.

W Łęgnowie (Brdyujście) o godz. 15 znów wysypią się z pociągów i parostatków miłośnicy wioślarstwa. Będą oni świadkami drugiego dnia regat o mistrzostwo Polski.

W Domu Kręglarskim przy ul. Parkowej rozegrany zostanie dziś mecz kręglarski między zespołami „Odrodzenie" i „Złoty Rzut".

Zwycięska drużyna otrzyma puchar przechodni, ufundowany przez popularnego na Pomorzu działacza sportowego ob. Zygmunta Ciupka.

Godz. 17.30 na Stadionie Miejskim mecz piłkarski WKS „Burza" — WKS „Zawisza. (D)

Motocykliści polscy wyjechali do Pragi

Ekipa reprezentacyjna OM TUR Okęcie — Warszawa wyjechała onegdaj na igrzyska sportowe, które odbędą się w ramach Festiwalu Młodzieżowego w Pradze czeskiej.

Polscy motocykliści będą startować w wyścigu okrężnym, prowadzącym po ulicach stolicy Czechosłowacji. (D)

Kurs morski w Jastarni

Na półwyspie Helskim urządzono po raz pierwszy kurs ośrodka morskiego PW. WF. W kursie tym uczestniczy 108 osób ze wszystkich województw Polski. Wczoraj rozpoczęły się egzaminy na żeglarzy i sterników morskich. Poziom szkolenia jest bardzo zadawalający i należy przypuszczać, że przyniesie wielkie korzyści wioślarstwu i żeglarstwu polskiemu. (D)

TREŚĆ NUMERU:

Program radiowy

PONIEDZIAŁEK, DNIA 4 SIERPNIA

6.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 6.50 Program na dzień bieżący, Bdg. 6.57 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.15 Muzyka poranna z płyt, Bdg. 8.40 Wiadomości miejscowe i ogłoszenia, Bdg. 11.57 Transmisja programu ogólnopolskiego. 14.00 Wiadomości z Pomorza, Bdg. 14.10 Muzyka operowa z płyt, Bdg. 14.30 Pogadanka aktualna, Bdg. 14.14 D. c. muzyki operowei, Bdg. 15.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 18.00 Przegląd prasy pomorskiej, Bdg. 18.10 Koncert życzeń, Bdg. 18.58 Transmisja programu ogólnopolskiego.